Nr. 126 Sobota 9 (22) maja 1915 r. Rok I

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24 64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 6—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

PRENUMERATA:	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. Nekrologi po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem 10 wyrazów po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Załączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.
Wiersz petitowy zajmuje miejsce 141 mm kw.
Numer pojedyńczy 5 kop.

Wojna.

Na wschodnim froncie.

Generalna bitwa na froncie między Wisłą, a raczej między Pilicą i Prutem toczy się w dalszym ciągu. Jak i poprzednio, kierunek ruchów obu armii walczących jest następujący: główny impet ofenzywy rosyjskiej daje się najwyraźniej zauważyć na flankach, podczas gdy akcya zaczepna niemców w centrum głównieześrodkowana została. Z ostatniego komunikatu sztabu Naczelnego Wodza wnioskować możemy o następujących zmianach i wahaniach w przebiegu toczącego się walnego boju.

Na lewem skrzydle dyzlokacyi koalicyjnej linia frontu operacyi czynnych, która poprzednio tylko Opatowa sięgała, obecnie wydłużyła się o nowe 40 kilometrów i opiera się dziś o 26 kilometrów na południe od Radomia położoną Iłżę. Linia ta ciągnie się od Iłży przez Opatów i Koprzywnicę (na lewym brzegu Wisły nawprost Tarnobrzegu położonej) przecina widła Sanu i Wisły w najwęższej prawie ich części i dochodzi do Niska, na lewym brzegu Sanu o 12 kilometrów na południe od Rozwadowa leżącego. Na całej tej linii ofenzywa rosyjska rozwijała się najzupełniej pomyślnie, dzięki czemu też zyskała dyzlokacya rosyjska część terenu przeciwnika. W obecnej konfiguracyi—o sforsowaniu łożyska Wisły od Józefowa do ujścia Sanu (a więc w tych punktach, w których wojska koalicyjne podczas pierwszej generalnej ofenzywy koalicyjnej przez Wisłę przechodziły) nie może być naturalnie żadnej mowy.

Następna sekcya bojowego frontu nad Sanem między Sieniawą, Radawą nad dopływem Sanu rzeczką Lubaczówką a Jarosławiem, jest widownią bodaj że głównego impetu ofenzywy niemieckiej. Tu — wbrew przewidywaniom — potrafili niemcy wyzyskać posiadanie paru sforsowanych punktów na prawym brzegu Sanu i wielkie masy wojsk na brzeg ten przeprawiwszy, w szerokim szyku bojowym dla dalszego prowadzenia akcyi zaczepnej stanęli. Powodzenie generałów armii koalicyjnej między Sieniawą a Jarosławiem może tem znaczniejszy wpływ na dalszy układ konfiguracyi strategicznej w Galicyi wywrzeć, iż uderzył z największą siłą generał Mackensen w sekcyę dyzlokacyi rosyjskiej, mającą najsłabszą i najbardziej oddaloną bazę komunikacyjną. Wystarczy rzucić okiem na mapę, by się przekonać w jakiej odległości od linii Dolnego Sanu przechodzą najbliższe koleje, których użyć mogą rosyanie, jako swej operacyjnej podstawy.

Jeżeli jednak w sekcyi między Sieniawą a Jarosławiem impet ofenzywy koalicyjnej oddał generałom austryacko-niemieckim w ręce posiadanie obu brzegów Sanu, dalej na południe—od Jarosławia do Przemyśla—kontrofenzywa rosyjska, jak donosi komunikat, dała się we znaki przeciwnikowi na obu brzegach rzeki. Z informacyi tej wnioskować możemy, że i w sekcyi między Jarosławiem a Przemyślem pułki koalicyi germańskiej w paru miejscach na prawy brzeg Sanu się dostały (w przeciwnym razie bowiem nie mogłoby być mowy o zaczepnych ruchach rosyan na obu jego brzegach), lecz że mimo to naogół lewy brzeg Sanu dotychczas w ręku rosyjskiem się znajduje. Szczegół ten jest o tyle ważny, o ile świadczy, że zyskawszy zetknięcie z fortami warowni przemyskiej od zachodu i południa wojska koalicyjne od północy dotrzeć do odnośnego frontu twierdzy nie zdołały, co zaś zatem idzie kardynalny warunek prawidłowej wojny fortecznej: ścisłe otoczenie zdobywanej twierdzy — dotychczas nie został przez nie osiągnięty.

To też, jak się zdaje, dali niemcy za wygrane próbom jednostronnego bombardowania fortów Przemyśla od zachodu. Jak donosi komunikat, miało miejsce ostatnio tylko rzucanie bomb do twierdzy z aeroplanów austryacko-niemieckich. Naturalnie, że tego rodzaju bombardowanie na samo nawet miano prawidłowej i skutecznej akcyi zaczepnej nie zasługuje.

Natomiast, powstrzymując się na razie od wojny fortecznej z Przemyską twierdzą probują niemcy przystosować do tej wojny teren na południe od Przemyśla położony. W tym celu prowadzą oni zażartą ofenzywę na linii Rutków (12 kilometrów na południo-zachód od Mościsk—Jadwiągi (18 kilometrów w tym samym kierunku od Mościsk) i dopływ Dniestru rzeka Strwiąż (rejon Sambora i moczarów naddniestrzańskich). Jak donosi komunikat, pomimo iż zacięta ofenzywa koalicyjna naogół niewiele niemcom korzyści dała, jednak parę przednich okopów rosyjskich zostało przez nich zdobyte. Częściowe to powodzenie koalicyi wcale jednak akcyi w sekcyi między Przemyślem a moczarami naddniestrzańskimi nie przesądza. Widzieliśmy przed paru dniami jak jałowym okazał się taktyczny sukces niemiecki pod Hussakowem (w rejonie Samanowic i Łutkowa): zdobycie w tej części linii bojowej okopu rosyjskiego nie dało niemcom absolutnie żadnych korzyści, zdobyty okop bowiem na drugi dzień został przez rosyan odebrany z powrotem.

W pozostałych sekcyach frontu toczącej się generalnej bitwy, na flanku prawym (linia Drohobycz—Stryj—Dolina) akcya rosyjska streszczała się do paraliżowania zaczepnych wysiłków koalicyjnych, na flanku zaś prawym (linia Kołomyja—Czerniowce) rozwinęła się w pomyślną ofenzywę na obu brzegach Prutu. Szczegóły powyższe dowodzą, że w tej części teatru wojny sprawy koalicyi stoją wcale nienajlepiej.

Na zachodnim froncie.

Ofenzywa sprzymierzeńców we wszystkich trzech punktach przerwania frontu niemieckiego, a więc w rejonach Ypres, La-Bassee i Arras rozwija się powoli lecz pomyślnie, z niesłabnącą intensywnością akcyi zaczepnej. Generałowie French i Joffre, zdając sobie doskonale sprawę z wagi, jaką wyzyskanie osiągniętych już korzyści taktycznych przedstawia, nie szczędzą wysiłków, by nie dać niemcom wypełnić uczynionych w ich dyzlokacyi przerw i zmusić ich do odwrotu, który ze względu na wytworzoną dzięki półrocznej z górą wojnie pozycyjnej spoistości linii bojowej równoznaczny jest z cofnięciem całego frontu niemieckiego od morza Północnego do Wogezw. Zły stan pogody (ulewne deszcze i mgła) o których nas informują ostatnie depesze z Paryża, nie pozwala na razie rozwinąć ruchów zaczepnych o wystarczająco szerokim masztabie. Jak widzimy z komunikatów angielskich i francuskich, walka w dalszym ciągu nosi cechy zażartych bitw lokalnych, skierowanych ku utrwaleniu posiadania zyskanego terenu i ku zyskaniu nowego. Chwila zaś dla zaczepnych operacyi sprzymierzeńców jest aż nadto odpowiednia i zaangażowani w pierwszorzędnej akcyi nad Sanem niemcy absolutnie nie są w stanie rozwinąć równej miary impetu na obu frontach zachodnim i wschodnim—naraz.

„Huzarzy śmierci."

Przybyły niedawno do Kijowa zarządzający kancelaryą naczelnika kolei Lipawo-Romeńskiej M. Rumiancew, opowiedział ciekawy epizod z ostatniej wyprawy niemców do Szawel.

Po cofnięciu się wojsk niemieckich z Kiejdan pomocnik naczelnika dystansu drogowego inżynier Nalewajko otrzymał od swej władzy polecenie naprawienia zburzonego przez niemców mostu w pobliżu wymienionego miasta. Zabrawszy z sobą potrzebne instrumenty i materyały wczesnym rankiem inż. Nalewajko wyruszył we wskazanym kierunku. Towarzyszyło mu kilku techników, kilkunastu majstrów i kilkudziesięciu robotników. Dla ich ochrony do dyspozycyi Nalewajki dano 10 pospolitaków.

Nie zdążyli jednak robotnicy doprowadzić budowy do końca, gdy w odległości paru wiorst ukazało się jedenastu „huzarów śmierci", którzy spostrzegłszy pracujących robotników, puścili konie galopem w kierunku mostu. Nie tracąc ani chwili czasu pospolitacy ukryli się w rowach tworząc możliwie najdłuższy łańcuch.

Robotnicy zaś otrzymali polecenie zaprzestanie pracy i ukrycia się za nasypem kolejowym.

Nie upłynęło dziesięciu minut, gdy niemcy z obnażonemi szablami ukazali się przed mostem, wzywając głośno ukrytych za plantem robotników do poddania się.

Na okrzyki niemców pospolitacy odpowiedzieli strzałami, które rozległy się z kilka stron naraz, raniąc trzech huzarów i kilka koni, które zrzuciły jeźdźców i popędziły wstecz. Jednocześnie od strony plantu kolejowego rozległo się gromkie „hurra". To bezbronni robotnicy symulowali zasadzkę, robiąc wiele hałasu, lecz nie opuszczając bezpiecznego ukrycia.

Zaskoczeni tem wszystkiem niemcy, sądząc, że są otoczeni przez przeważające siły nieprzyjacielskie, nie probując wcale ani szczęścia w walce ani ucieczki, porzucili broń i podnieśli ręce do góry.

Niemców otoczono i pod eskortą pospolitaków umieszczono na razie w tym miejscu, gdzie ukryci byli robotnicy, następnie zaś po ukończeniu pracy przy moście odwieziono do najbliższej stacyi, gdzie wciągniętych do pułapki niemców oddano do dyspozycyi władz wojskowych.

Kronika.

Kalendarzyk.

Dziś 9 (22) Wigilia. Grzegorza Nazj.
Jutro 10 (23) **Ziel. Św.** N. M. P. Łaskawej.

Wschód słońca o godz. 4 m. 6
Zachód słońca o godz. 7 m. 46
Długość dnia godz. 15 m. 40

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

D. 22 maja n. st.

Roku 1412. Zygmunt, król węgierski, występuje jako rozjemca w sporze polaków z krzyżakami.

Dokoła wojny.

— **Jeńcy.** Wczoraj przywieziono do Kijowa 300 jeńców austryackich z frontu galicyjskiego.

— **Zbiegowie z Galicyi.** W dniu wczorajszym ponownie przybyła do Kijowa partya zbiegów galicyjskich w liczbie około 500 ludzi, wśród których dość znaczną część stanowią nieletnie dzieci.

Wiadomości miejskie.

— **Przepisy obowiązujące o sprzedaży mięsa.** W tych dniach odbyło się posiedzenie komisyi międzywydziałowej dla uregulowania cen na artykuły pierwszej potrzeby, na którem między innemi omawiane były kwestye, dotyczące handlu mięsem. Komisya postanowiła prosić głównego naczelnika kijowskiego okręgu wojennego o wydanie przepisów obowiązujących na wzór tych, jakie obowiązują w Piotrogrodzie. Na mocy projektowanych przepisów podlegać mają karom w drodze administracyjnej sprzedawcy: 1) w razie nie okazania na pierwsze żądanie kupującego gatunku mięsa posiadanego w składzie, jatce lub sklepie; 2) w razie okazania kupującemu gorszego gatunku mięsa zamiast lepszego; 3) w razie odmowy sprzedaży mięsa po cenie ustanowionej; 4) w razie ukrycia mięsa w celu sztucznego zmniejszenia jego podaży; 5) w razie zawarcia fikcyjnej tranzakcyi na posiadane mięso w celu uchylenia się od sprzedaży lub zmniejszenia posiadanych zapasów i 6) kto dla protestu przeciwko przepisom obowiązującym lub z innych względów korzyści materyalnej zamknie swoją jatkę z mięsem.

Poza tem komisya proponuje zobowiązać właścicieli jatek do sprzedawania mięsa chociażby w najmniejszych ilościach (do 1 funta), oraz ustalenia stosunku dodawanych przez sprzedawców kości do czystej wagi kupowanego mięsa.

— **Zaprowiantowanie miasta.** Pod przewodnictwem wicegubernatora W. von Dena odbyło się pierwsze posiedzenie kijowskiego komitetu gubernialnego dla zaopatrzenia miast w artykuły pierwszej potrzeby. W naradzie wzięli udział przedstawiciele zarządu miejskiego, komitetu giełdowego, kolei Poł.-Zach., intendentury i ziemstwa gubernialnego.

Po wysłuchaniu telegramu ministra spraw wewnętrznych na imię gubernatora w sprawie niezwłocznej organizacyi zaprowiantowania miast na wskazanych przez ministra zasadach, komitet opracował szczegóły tej organizacyi. Dowóz wszelkich produktów do Kijowa odbywać się będzie wyłącznie na imię zarządu miejskiego, żadne ładunki, adresowane na imię osób prywatnych przewożone nie będą.

O ilości i rodzaju produktów niezbędnych dla miasta zarząd miejski co miesiąc zawiadamiać będzie komitet gubernialny. Pierwszy termin dla dostarczenia takich danych wyznaczono na 20 maja.

W Berdyczowie, Humaniu i Czerkasach postanowiono utworzyć komitety powiatowe, w pozostałych zaś miastach gubernii funkcye komitetów pełnić będą zarządy miejskie.

— **Odpoczynek sobotni.** Na mocy uchwały zarządu miejskiego biura i kasa zarządu od 16 go maja do września będą czynne w soboty tylko od godz. 12-ej do 2-ej po poł., przyczem załatwiać będą czynności wyłącznie w sprawach związanych z wojną. Wszelkie wypłaty przeniesione zostały na poniedziałki i dni poświąteczne.

Sport.

— **Wycieczka turystyczna P. T. G.** Dziś o godz. 3-ej z rana wyrusza na trzydniową wycieczkę turystyczną po Dnieprze do Hornostajpola nad Teterowem osada sekcyi wioślarskiej P. T. G, składająca się z druhów—wioślarzy: F. Antonowicza, A. Grugolunasa, J. Łakomskiego, J. Mullera, A. Nesterowicza, Edm. Ostrowskiego, Pogody Wiktora i Wilczkowskiego Eugeniusza, pod sterem naczelnika przystani dr. Ed. Vettera. Dzisiejsza wycieczka turystyczna do Hornostajpola, odległego o wiorst 100 od Kijowa, będzie pierwszą z wycieczek projektowanych przez wydział sekcyi wioślarskiej P. T. G. i radę sportową na bieżący sezon wioślarski. Powrót z wycieczki spodziewany jest w poniedziałek wieczorem lub we wtorek rano.

Różne.

— **Posady dla medyczek.** Piotrogrodzki żeński instytut medyczny zwrócił się do ministra komunikacyi z prośbą o udzielenie posad lekarskich słuchaczkom, które w r. b przeszły na kurs V. Minister komunikacyi zwrócił się w tej sprawie do naczelnika kolei Poł.-Zachodnich z propozycyą przyjmowania wymienionych słuchaczek na wakujące chwilowo posady lekarzy kolejowych.

Z teatru i sztuki.

Teatr „Sołowcow".

„Małżeństwo XX wieku". — „Gejsza".
Występy Operetki Moskiewskiej.

„Małżeństwo XX wieku", wystawione w ubiegłą środę przez p. Ewelinowa na scenie teatru „Sołowcow", jest właściwie farsą w której muzyka i śpiew odegrywają rolę podrzędną i nie odznaczają się ani melodyjnością, ani oryginalnością.

Wadą sztuki jest zbytnia rozwlekłość akcyi. Pomimo to „Małżeństwo XX wieku" jest nie pozbawione dowcipu, czasem nawet dość subtelnego i wesołości.

Rolę Gabryeli, córki właściciela winnicy, pobierającej lekcye „szyku" u paryskiej kokoty, w celu przypodobania się mężowi—odtworzyła p. Potopczina z właściwą sobie werwą i żywiołowością.

W roli gryzetki „Joujou" wystąpiła p. Labunska, pozostawiając bardzo sympatyczne wrażenie.

Jako Feliks Malot, p. Brawin cieszył się zasłużonem powodzeniem. Z pozostałych wykonawców wymienić muszę p. Szczetiniową — wyborną panią Filidorową Taponet i p. Dimitrijewa — jej steroryzowanego małżonka. Wystawa sztuki była staranna.

Na przedstawienie piątkowe złożyły się „Gejsza" (akty I, II) i kabaret.

W melodyjnej i zawsze mile widzianej „Gejszy", wystawionej według poprawionego przez p. Munsztejna (Lolo) libretto rosyjskiego, święciła tryumfy p. Potopczina (Molli).

W roli Mimozy ukazała się p. Iwanowa, obdarzona wdzięcznym głosem i żywym temperamentem.

Wcale dobrym Wun-czchi (chińczykiem) był p. Nikołajew-Mamin.

Chór i balet wywarły bardzo dodatnie wrażenie.

Przedstawienie zostało zakończone kabaretem, dość urozmaiconym.

(Ir.)

TELEGRAMY.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Piotrogrodzkiej).

Ze sztabu armii kaukaskiej.

Urzędowo, dn. 7-go maja.

D. 5 go maja w kierunku Olty oddziały nasze posunęły się cokolwiek na południe i zajęły wzgórza Czachir-Baba i Kodżut. W kierunku Melazgertu nasze oddziały czołowe stoczyły nieznaczną potyczkę z turkami pod wsią Kop, na zachód od Melazgertu. W kierunku Wanu turcy zostali odparci od przełęczy Chanesurskiej do Deeru. W pozostałych sekcyach bez zmian.

Na wschodnim teatrze wojny.

. . . . . 7 (AP). Przegląd „Nasz. Wiestnika" z dn. 7-go maja.

Na zachód od Szawli i nad Dubissą zacięte walki toczą się w dalszym ciągu. Wojska nasze energicznie wypierają nieprzyjaciela na całym froncie swej ofenzywy. Oddział nieprzyjacielski, który usiłował obejść jedno ze skrzydeł oddziałów naszych, operujących w rejonie Szawli, sam został zaatakowany od skrzydła przez rezerwy nasze i zmuszony do pośpiesznego cofnięcia się, ścigany przez jazdę naszą, która zagarnęła wiele jeńców. Kurszany przeszły do rąk naszych. Opanowaliśmy na prawym brzegu Dubissy szereg wsi. Nieprzyjaciel stawiał zacięty opór, lecz nie wytrzymał gwałtownego ataku na bagnety niektórych młodych pułków naszych i rzucił się do ucieczki. Bohaterowie nasi zagarnęli 8 dział i kilkuset jeńców.

Na lewym brzegu Niemna ofenzywa wojsk naszych rozwija się pomyślnie. Pomimo stanowczy opór niemców, których ogień działowy doszedł do najwyższego natężenia, w wielu sekcyach waleczne oddziały nasze dotarły do płotów z drutu kolczastego i w niektórych miejscach poprzecinały je. Szury zdobyto atakiem na bagnety. Zagarnęliśmy dwa karabiny maszynowe, reflektor elektryczny i wiele jeńców.

Na froncie Osowca nasza artylerya forteczna zmusiła niemców do przerwania robót nad okopami, wyrządzając znaczne uszkodzenia w zbudowanych urządzeniach.

Między Biebrzą i Orzycem artylerya nasza zgasiła dwa reflektory nieprzyjacielskie, przerwała ogień kilku bateryi i rozproszyła wielką kolumnę taboru.

Pod Zdunkami nasz oddział wywiadowczy zajął w nocy wolny okop niemiecki, urządził tam zasadzkę, wyczekał zbliżenia się posterunku nieprzyjacielskiego i gwałtownym atakiem na bagnety wykłuł niemców. Inny oddział wywiadowczy, przeprawiwszy się po szyję w wodzie przez rzekę Płodowicę, poprzecinał niemieckie płoty z drutu kolczastego i rozbił reflektor.

Między Orzycem i Wisłą znaczny oddział piechoty nieprzyjacielskiej zaatakował Pomiany, lecz został rozproszony ogniem naszym, pozostawiając swoich zabitych i rannych.

Niemiecki oddział wywiadowczy usiłował pod osłoną trzech wielkich tarcz zbliżyć się do naszych płotów z drutu kolczastego, lecz tarcze te celnym ogniem artyleryi naszej zostały rozbite i oddział zbiegł.

Na wschód od Słupna kozacy, odparłszy niemców, niepostrzeżenie założyli w ich okopach dwa fugasy i następnie cofnęli się do swoich oddziałów. Wkrótce niemcy ponownie zajęli okopy, lecz zostali rozproszeni wskutek pomyślnego wybuchu fugasów naszych.

Lotnicy nasi bombardowali w wielu sekcyach niemieckie baterye, jaszczyki i tabory i wyrządzili nieprzyjacielowi znaczne straty.

Na lewym brzegu Wisły, w rejonie Woli Szydłowskiej, oddział nasz wysadził w powietrze minę nieprzyjacielską, wyrządzając uszkodzenia w zbudowanych przez niemców urządzeniach.

Oddział wywiadowczy jednego z pułków naszych, pod dowództwem podporucznika Korszunowa, zbliżył się w nocy w pobliżu Nowego Dworu do szyldwachu niemieckiego, zakłuł 8 ludzi i szczęśliwie przeprawił się przez rzekę, zagarnąwszy dwóch rannych niemców i broń zabitych.

Wprost jednej z sekcyi naszych wyszli dwaj niemcy i dobrowolnie poddali się, oświadczając, iż nie chcą dalej walczyć w wojnie obecnej, którą uważają za bezcelową i niepomyślną dla niemców.

Piotrogród 7 (AP). Według opowiadań jeńców, plan nieprzyjacielski sprowadza się do tego, by po ściągnięciu z frontu francuskiego wszystkiego co się da, wyprzeć za wszelką cenę armie rosyjskie z Galicyi ku granicy rosyjskiej, poczem przerzucić główną masę wojsk na zachód w celu przerwania frontu francuskiego.

Czy plan ten jest wykonalny — można jednak wątpić. Dotąd nie było jeszcze wypadku, by pułk nieprzyjacielski, który się mierzył z wojskami rosyjskiemi, zdołał ujść na inny teatr operacyi. Wątpliwe, czy inny los spotka masę nieprzyjacielską, która walczy od rejonu górnej Wisły do granicy rumuńskiej. W ciągu trzech tygodni stawiamy opór znajdującym się tu w pierwszej linii 70—75 dywizyom nieprzjacielskim, liczącym ogółem $1^1/_2$ miliona żołnierzy z 4,000 dział i haubic. Na froncie nieprzyjaciel prawie nie ma jazdy. Około 5 dywizyi jazdy wchodziło w skład rozbitej nad Dniestrem armii nieprzyjacielskiej, zaś pozostała masa jazdy nieprzyjacielskiej, która jeszcze posiada konie i nie jest rozlokowana w okopach, ściągnięta jest do rejonu szawelskiego.

Z trzech tygodni od początku operacyi nieprzyjacielskiej tylko w ciągu 4 ostatnich dni kwietnia walki toczyły się we względnie skromnej skali. Straty nieprzyjaciela wahały się wtedy około 10,000 ludzi na dobę. W ciągu pozostałych dni straty nieprzyjaciela są znacznie wyższe, a od 3 do 6 maja sięgały w ciągu doby bezwarunkowo wielu dziesiątków tysięcy ludzi. Niektóre pułki nieprzyjacielskie zmniejszyły się do składu 1 kompanii. Ogółem straty całej masy nieprzyjacielskiej piechoty, niewątpliwie sięgają od $^1/_4$ do $^1/_3$ całego składu, licząc w tem zagarniętych przez nas w tym czasie 40.000 jeńców. Liczba straconych w walce dział nieprzyjacielskich — około dwudziestu — jest nikła wobec całej masy, lecz czy to z powodu braku uprzęży, czy osłabienia koni wobec braku paszy oraz zmniejszenia zapasu pocisków, których nieprzyjaciel wystrzelał w tym czasie od 2 do 3 milonów, nieprzyjaciel pozostawił na tyłach armii, na pierwotnych swych pozycyach kilkaset dział, przez co wyrównała się różnica, dająca przewagę nieprzyjacielowi.

Możliwe, że opłacając potokami krwi każdy krok i składając w ofierze w ciągu miesiąca już drugie $^1/_2$ miliona ludzi, nieprzyjaciel jeszcze osiągnie pewne powodzenie terytoryalne, lecz nasze sfery miarodajne są mocno przekonane, że resztki pułków nieprzyjacielskich nie ujdą już z naszego frontu, gdzie czeka je los wielu armii, z któremi mieliśmy do czynienia.

Na zachodnim teatrze wojny.

Paryż 5 (AP). (Spóźniony). Komunikat urzędowy:

W zajętej przez nas wczoraj i onegdaj sekcyi na zachód od kanału yserskiego niemcy pozostawili około 2,000 zabitych i wielką ilość karabinów. Podczas wczorajszej bitwy wzięliśmy jeszcze jeńców. Na wschód od kanału umocniliśmy się w niedawno odebranych nieprzyjacielowi pozycyach. Niemcy w nocy próbowali dokonać nader zaciekłego kontr-ataku, lecz zostali odparci. W sekcyi na północ od Notre-Dame de Lorette po drodze od Aix Noulette do Souchez wstrzymaliśmy ogniem naszym dwa kontrataki nieprzyjacielskie. Podczas bitwy w nocy opanowaliśmy grupę domów w pobliżu cmentarza Ablaine. Na froncie na północ od Arras dniem i nocą trwa walka artyleryjska. Niemcy ze szczególną zawziętością bombardują Arras. Nieprzyjaciel w rajonie Ville-au-Bois w pobliżu Berry-au-Bac próbował atakować w nocy, lecz odparliśmy go z łatwością.

Wojna morska.

Londyn 7 (AP) Żaglowiec duński przewiózł do Frazeburga załogę trawlera „Luzern", który rano dn. 7 maja został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną o 40 mil od Rattray-Head.

We Włoszech.

Rzym 6 (AP). Król przyjął na audyencyi Gabryela D'Annunzio. Audencya miała prywatny charakter i trwała około godziny. Król serdecznie rozmawiał z poetą.

Od głównego zarządu poczt i telegrafów.

Urzędowo dn. 7 maja (AP).

Do armii czynnej wysyłana jest pocztą ogromna ilość posyłek z żywnością, które z powodu ciepła dochodzą do miejsca przeznaczenia zupełnie zepsute. Z tego powodu i z uwagi na zupełne zabezpieczenie dla armii wszelkich rzeczy niezbędnych, w porozumieniu ze sztabem Wodza Naczelnego ogłasza się, że w posyłkach, adresowanych do żołnierzy i instytucyi armii czynnej, mogą być przesyłane wyłącznie następujące przedmioty: herbata, cukier, wyroby tabaczne, kakao, czekolada, konserwy, medykamenty suche, przyrządy optyczne, matematyczne i chirurgiczne, materyały rysunkowe i piśmienne, bielizna i wszelka odzież, obuwie, rynsztunek i broń. Wszelka inna zawartość oraz materyały wybuchowe w pomienionych posyłkach są wzbronione i przez pocztę przyjmowane nie będą.

W Anglii.

Londyn 7 (AP). Pisma są przepełnione przypuszczeniami co do przyszłego składu gabinetu, który powinien być nowym rządem narodowym. Jednakże wszystkie te przypuszczenia nie mają realnych podstaw, ponieważ żadnych nominacyi nie nastąpiło. Ministrowie, jak się zdaje, zgłosili swe dymisye z zupełnie lojalnym zamiarem—ułatwienia Asquithowi zadania zreformowania gabinetu. Unionistom zaproponują nie mniej, niż dziesięć miejsc. Oczekiwane jest, iż gabinet zostanie utworzony ostatecznie przed 21 maja, gdy zostanie postawiona kwestya wyrażenia przez parlament gabinetowi zaufania. Liczba członków gabinetu zostanie zmniejszona. Będzie on, ściśle mówiąc, radą wojenną, ponieważ departamenty, nie mające związek z wojną, zostaną z gabinetu wykluczone.

Przesilenie nastąpiło zupełnie niespodziewanie. Kilku kierowników sprawami państwowemi z obydwóch partyi, w tej liczbie Lloyd-George, którzy dążą do utworzenia rządu narodowego, wobec możliwego przedłużenia wojny, skorzystało ze sposobności w celu urzeczywistnienia tej idei. Pisma zaznaczają, iż jedynym celem zreformowanego gabinetu jest dążenie do prowadzenia wojny jeszcze z większą energią, niż to było dotychczas.

W Turcyi.

Bukareszt 7 (AP). Według informacyi z Konstantynopola, „Goeben" podczas ostatniego spotkania z eskadrą rosyjską został mocno uszkodzony i przyholowany do Bosforu przez „Breslau."

Energiczne operacye floty rosyjskiej na morzu Czarnem i przy wejściu do Bosforu bardzo niepokoją turków. Do Konstantynopola przywieziono 10 oficerów tureckich ze związanemi rękoma. Oficerowie ci, przewiezieni z fortyfikacyi dardanelskich, są oskarżeni o niesubordynacyę względem wyższych oficerów niemieckich. Zostali oni oddani pod sąd wojenny. Z Dardaneli przybyło cztery nowe transporty z rannymi.

Na mocy rozporządzenia administracyi każda rodzina obowiązana jest przyjmować rannych, wyznaczonych jej przez władze wojskowe.

Między San-Stefano i Czataldżą skoncentrowano 59,000 wojsk tureckich. Ludność muzułmańska przejawia wielkie zdenerwowanie z powodu tendencyjnych informacyi pism młodotureckich o wykryciu spisku przeciwko rządowi. Sytuacya jest uważana za bardzo poważną.

W Niemczech.

Sztokholm 7 (AP). Z Berlina donoszą o wydaniu rozporządzenia o ściślej kontroli nad wszystkimi cudzoziemcami, z wyjątkiem austryaków, węgrów i turków. Każdy przybywający do Berlina lub do prowincyi brandenburgskiej cudzoziemiec, nie wyłączając poddanych państw neutralnych, powinien osobiście okazać w policyi paszport. Takie same formalności powinny być zachowane i podczas wyjazdu.

Pogrzeb konsula.

Ispahań 7 (AP). Odbył się pogrzeb wice-konsula Kawera wobec licznie zebranych rosyan, anglików i ormian i w obecności żandarmeryi.

W Japonii.

Tokio 7 (AP). Został otwarty przez cesarza parlament.

Wydział wojny prosi o dodatkowy kredyt w sumie 10 milionów jen na uzupełnienie zapasów broni i amunicyi. Wydział marynarki prosi również o dodatkowy kredyt w sumie 30 milionów jen, w tem 23 miliony na budowę statków.

Wydano rozkaz o wycofaniu z Mandżuryi Południowej i Tzin-Dao wojsk, które zastąpiły wysłane w marcu nowe oddziały.

Z ostatniej chwili.

Ze sztabu Wodza Naczelnego.

Urzędowo, 8-go maja.

D. 6 go maja wojska nasze opanowały pozycyę nieprzyjacielską pod wsią Kurszany, gdzie zagarnęliśmy kilkuset jeńców i karabiny maszynowe. Na zachód od Szawli nieprzyjaciel cofa się na znacznym froncie. W rejonie Rossien nieprzyjaciel cokolwiek wzmocnił się i częściowo przeprawił na lewy brzeg Dubissy.

Na lewym brzegu Wisły w dalszym ciągu z powodzeniem wypieramy nieprzyjaciela w rejonie na południe od kolei Radom—Kielce, przyczem od Opatowa nieprzyjaciel już został odrzucony na front Słupianowo—Łagów.

Na froncie galicyjskim d. 6 maja bitwa toczyła się z wielką zaciętością.

Między Wisłą i Przemyślem nieprzyjaciel cokolwiek rozwinął się na prawym brzegu Sanu, w centrum w rejonie Sieniawy, lecz na obydwóch skrzydłach, od strony Wisły między Tarnobrzegiem i Ułanowem i od strony przemysla pod Tyczyńcami, osiągnęliśmy znaczne powodzenie w zaciętej bitwie na lewym brzegu Sanu.

Między Przemyślem i Wielkim moczarem dniestrzańskim natężenie ataków nieprzyjacielskich d. 6 maja doszło do szczytu; szczególnie znaczne straty poniósł nieprzyjaciel podczas ponownych usiłowań przerwania sekcyi Husaków—Krukienice.

W kierunku Stryja d. 6 maja i o świcie 7 maja rozwijały się zacięte walki, których wyniki jeszcze nie są znane; jednakże na północ od Bolechowa i Banil, w ciągu tej doby za pomocą pomyślnego kontr-ataku odebraliśmy z powrotem kilka utraconych w przeddzień okopów.

Pod Kołomyją nieprzyjaciel otrzymał posiłki i trzyma się w dalszym ciągu.

D. 7 maja na morzu Czarnem desant nasz, wysadzony przez flotę naszą przezwyciężywszy opór nieprzyjaciela, zniszczył przystanie i urządzenia do ładowania w rejonie na wschód od Eregli.

Ze sztabu armii kaukaskiej.

Urzędowo, dn. 8-go maja.

Dn. 6 maja w sekcyi nad morzem zwykła wymiana strzałów i potyczki rekonesansów.

Torpedowiec nasz zatopił 10 naładowanych statków tureckich.

W sekcyi mełazgerckiej turcy zostali odparci ku zachodowi od wsi Kopa.

Na południe od Mełazgertu miało miejsce starcie naszej jazdy z jazdą kurdzką. Kurdowie zostali rozproszeni.

W sekcyi wańskiej oddziały nasze zajęły przełęcz Koszkulską. Turcy odrzuceni do Baszkały. W pozostałych sekcyach bez zmian.

Na wschodnim teatrze wojny.

. . . . . 8 (AP). Przegląd „Armiejsk. Wiestnika" z d. 7-go maja:

W rejonie zawiślańskim w ciągu tych dni w niektórych sekcyach ofenzywa nasza rozwijała się bardzo pomyślnie w dalszym ciągu. W rejonie Tomaszowa nieprzyjaciel zachowuje się bardzo ostrożnie i przy ukazaniu się naszych oddziałów czołowych cofa się bez walki.

D. 4-go maja niektóre oddziały nasze, pomimo zaciętego oporu nieprzyjaciela, posunęły się naprzód, o g. 4 ej po południu wyparły nieprzyjaciela z szeregu wsi i zagarnęły wielu jeńców.

W innej sekcyi oddziały nasze rozpoczęły natarcie d. 4-go maja, od g. 7-ej rano i przed wieczorem tegoż dnia zadały austryakom dotkliwą porażkę, poczem nieprzyjaciel zaczął na szerokim froncie pospiesznie cofać się, a miejscami rzucił się do ucieczki. Niektóre oddziały nasze z powodzeniem ścigają rozbitego w przeddzień nieprzyjaciela. W ciągu 4 maja w tej sekcyi wzięliśmy do niewoli 9 oficerów i 300 szeregowców. W jednym punkcie podczas naszego natarcia ogniem artyleryi naszej udało się nie tylko przełamać przeciwnika, lecz i zmusić go do pośpiesznego odwrotu, który się zamienił w ucieczkę. Jazda nasza oraz oddziały czołowe ścigają nieprzyjaciela. W niektórych punktach nieprzyjaciel usiłował atakować nas, lecz został z wielkiemi stratami odparty.

D. 5 go maja, pomimo zaciętego oporu nieprzyjaciela, posunęliśmy się w kilku kierunkach naprzód, odrzuciliśmy przeciwnika i zajęliśmy szereg wsi. O g. 10-ej wieczorem austryacy wykonali kontr-atak na jedną z sekcyi naszych, lecz pomimo przewagi sił nieprzyjacielskich, nasze waleczne oddziały same przeszły do ataku na bagnety i zagarnęły 1.000 jeńców i 5 karabinów maszynowych, przyczem 813 i 31 pułki austryackie zostały doszczętnie zniesione.

Na zachodnim teatrze wojny.

Paryż 6 (AP). Komunikat wieczorny:

Zła pogoda oraz gęsta mgła trwają w dalszym ciągu. W ciągu dnia na froncie nie było żadnych bitw. W nocy na 6 maja niemcy usiłowali zaatakować nas w lesie Le-Pretre, lecz niezwłocznie wstrzymaliśmy ich ogniem naszym.

Komunikat dzienny z d. 7 go maja:

W nocy na 7 maja nie zaszło nic istotnego.

Komunikat wieczorny z d. 7-go maja:

Na przestrzeni między Neuport i Arras straszliwe błoto utrudnia operacye. W ciągu dnia ubiegłego toczyła się silna walka działowa, podczas której zostały postrzelone dwa aeroplany niemieckie: jeden przez artyleryę angielską, drugi przez francuską.

W Szampanii, w pobliżu Beausejour posunęliśmy się do okopów nieprzyjacielskich, z którymi obecnie utrzymujemy kontakt. Na wzgórzu Argońskiem, pod Bagatelle, odparliśmy atak nieprzyjacielski. W lesie Ailly zajęliśmy kilka okopów i zagarnęliśmy jeńców, przyczem utrzymaliśmy zajętą przestrzeń.

We Włoszech.

Rzym 7 (AP). Na ulicach tłumy ludu i studenci urządzają pochody. Wojska nie dopuszczają do ambasad niemieckiej i austro-węgierskiej. Izba posłów przepełniona; zjawiło się 480 posłów. W loży dyplomatycznej ambasadorowie: Rosyi, Francyi, Anglii, Stanów Zjednoczonych i Japonii. Sala posiedzeń oraz loże z entuzyazmem witają d'Annunzio. Są nieobecni tylko socyaliści i Giolitti. Przy ukazaniu się prezesa izby wszyscy posłowie, za wyjątkiem 45 socyalistów, powstają ze swoich miejsc i urządzają burzliwą owacyę. Ukazanie się Salandry wywołuje burzę owacyi. Posłowie powstają z miejsc i wydają okrzyki: „Niech żyje wojna!" —jak również: „Niech żyje król!" Niech żyją Włochy!" Większością 407 głosów przeciwko 74, przyczem jeden poseł wstrzymał się od głosowania, izba przyjęła projekt prawa o udzieleniu rządowi szczególnych pełnomocnictw na wypadek wojny.

Rzym 7 (AP). Salandra w izbie posłów, po złożeniu wniosku o udzieleniu rządowi szczególnych pełnomocnictw, wskazał, że Włochy od 30 lat popierały system związków i stosunków przyjaznych, zapewniając w ten sposób pokój, w imię czego odsuwały na dalszy plan swe dążenia narodowe. Ultimatum, które Austrya złożyła w r. 1914 Królestwu Serbskiemu, za jednym zamachem zniweczyło owoce usiłowań Włoch, pogwałcając traktat z Austro-Węgrami. Rząd austryacko węgierski nie uznał za potrzebne porozumieć się z rządem włoskim w kwestyach, dotyczących owego ultimatum i nawet nie zawiadomił o takowem Włoch. W większym stopniu istota traktatu związkowego została pogwałcona, można powiedzieć — zniszczona — wojną obecną, która wynikła wbrew naszym uczuciom i interesom. Tem nie mniej rząd włoski usiłował osiągnąć porozumienie w celu przywrócenia traktatowi związkowemu racyi jego bytu. Jednak rokowania w tej sprawie są ograniczone nie tylko ze względu na pośpiech, lecz również na honor i interesy kraju. Wobec tego dn. 21 kwietnia rząd włoski cofnął propozycye poczynione Austro-Węgrom i uznał za zerwany traktat związkowy, zastrzegając sobie swobodę działania. Równocześnie, Włochy nie mogą obecnie pozostać odosobnione, kiedy w historyi wszechświatowej następuje przełom. Dlatego rząd Włoch musi być przygotowany na wszystko i żąda pełnomocnictw nadzwyczajnych. Następnie przy burzliwych owacyach Sonnino wyłożył treść „Księgi zielonej", poczem ministrowie udali się do senatu, by tam to samo oświadczyć.

Zgon admirała Essena.

Piotrogród 8 (AP). Dn. 7 maja o g. 6 m. 20 wieczorem, zmarł na zapalenie płuc dowódca floty morza Bałtyckiego, admirał Essen.

Rozkład jazdy pociągów. Dziś dn. 9 maja. Czas odejścia pociągów.

Do Odesy, Znamienki, Koziatyna, Berdyczowa, Humania, o godz. 9 m. 15 r. (pocztowy Nr 3 z Odesą kom. bezpośrednia): o g. 10 m. 59 rano (Nr 377—stały II, III i IV kl.); o g. 6 m. 30 wieczorem (pośpieszny Nr 5) i o g. 12 m. 20 w n. (osobowy Nr 13 do Odesy i Brześcia z przesiad. w Koziatynie).
Do Piotrogrodu przez Sarny, Wilno o godz. 9 m. 40 rano (kuryer Nr 1 k., kom. bezpośr. II, III i IV kl.).
Do Lwowa (komunikacya bezp.) przez Wołoczyska (osobowy 7 w) o g. 7 m. 25 wieczorem.
Do Koziatyna, Odesy, Kowla, Brześcia, Równego (kom. bezp. z Odesą, Kowlem i Równem) — o g. 12 m. 20 w nocy (osob. Nr 13).
Do Koziatyna, Zmierzynki, Płoskirowa, Wołoczysk o godz. 7 m. 43 z rana i o g. 7 m. 25 wiecz. (Nr 7 w kom. bezp.).
Do Koziatyna, Zdołbunowa, Radziwiłłowa, Brodów o g. 3 m. 13 po połud. (Nr 395 osoby).
Do Fastowa, Znamienki, Elizawetgradu, Ekaterynosławia, Rostowa o g. 11 m. 56 r. (dodatkowy Nr 331 I, II, III i IV kl.); o g. 8 w. (pośp. Nr 7 k komun. bezpośr. z Rostowem) i o godz. 11 m. 25 wieczorem (pocztowy Nr 3 e najdogod. dla pas. jadąc do Bobryńskiej, Czerkas, Znamienki, Cwietkowa, Wepniarki).
Do Sarn, Kowla i Warszawy o g. 2 m. 10 po poł. (Nr 3 poczt. kom. bezpośred. z Warszawą przez Kowel i Lublin); o g. 6 m. 10 w. (Nr 405 stały do Sarn i Kowla, I, II, III i IV kl); o g. 8 m. 25 w. (Nr 7 Koziatyn — Kowel) i o godz. 12 m. 20 w nocy, osobowy Nr 13 do Kowla i Brześcia (kom. bezpośrednia) i Odesy.
Do Fastowa o g. 4 min. 35 po poł. (Nr 53) i o g. 5 m. 10 po poł. (Nr 51).
Do Borodianki o g. 9 m. 50 z rana (Nr 35); o g. 3 po poł. (Nr 37) o g. 5 m. 30 po poł. (Nr 31), o godz. 8 m. 40 wiecz. (Nr 45) i o g. 11 m. 55 wiecz. (Nr 47).
Do Irszy o godz. 4 m. 25 po poł. (Nr 39).

Czas przybycia pociągów:

Z Odesy, — o g. 6 m. 5 z rana (osobowy Nr 14 z Odesy i Brześcia; o g. 8 m. 40 rano (pośpieszny Nr 6) i o g. 9 wiecz. (poczt. Nr 4) i o g. 2 m. 41 w nocy (stały Nr 342 II, III i IV kl.)
Z Odesy, Kowla, Równego (wag. kom. bezp.) o g. 6 m. 5 rano (Nr 14 osobowy).
Ze Lwowa przez Wołoczyska (kom. bezp.) Nr 8 w o godz. 10 m. 5 rano.
Z Piotrogrodu o g. 8 m. 15 wieczorem (kuryer).
Z Brodów, Radziwiłłowa, Zdołbunowa, Koziatyna o g. 2 m. 56 po poł. (stały Nr 394).
Z Wołoczysk, Płoskirowa, Zmierzynki, Koziatyna o g. 7 m. 10 w. i o g. 10 m. 5 rano (Nr 8 w).
Z Fastowa, Znamienki, Elizawetgradu, Ekaterynosławia, Rostowa o godz. 7 m. 25 rano (pocztowy Nr 4 e); o g. 9 m. 50 rano (pośpieszny Nr 8 k) i o g. 12 m. 48 w nocy (dodatkowy Nr 334 I, II, III i IV kl.).
Z Fastowa o g. 10 m. 40 rano (Nr 48) i o g. 8 m. 40 w, (Nr 54).
Z Borodianki o g. 6 m. 31 rano, o g. 8 m. 13 r., o g. 1 m. 50 po poł., o g. 7 m. 42 wieczorem i o g. 10 m. 53 wiecz.
Z Irszy o g. 9 m. 05 rano (Nr 38).
Z Kowla, Sarn i Warszawy o godz. 6 m. 5 z rana (osobowy Nr 14 z Kowla, Brześcia i Odesy), o g. 6 m. 18 rano (stały Nr 358); o godzinie 9 minut 20 rano (Nr 8 z Kowla — Koziatyna) i o g. 6 m. 15 wiecz. (pocztowy Nr 4 komun. bezp. z Warszawą przez Kowel, Lublin).

Na kolei Mosk.-Kijowsko-Woroneskiej:
Czas odejścia pociągów.

Do Połtawy (osobowy Nr 6) odch. o g. 9 m. 10 rano; (poczt. Nr 4) odch. o g. 11 m. 15 wiecz.
Do Moskwy (pośpieszny Nr 2 z plackartami) odch. o g. 12 m. 30 po poł.; (pocztowy Nr 4) odchodzi o g. 12 m. 30 w nocy.
Do Kurska (osobowy Nr 16) odch. o g. 1 po poł.
Do Woroneża (osobowy Nr 12) odch. o g. 6 m. 55 wiecz. i (poczt. Nr 14) odch. o g. 10 m. 45 w.
Do Piotrogaodu (osob. Nr 8 k) odch. o g. 9 m. 20 w.

Czas przybycia pociągów.

Z Połtawy (poczt. Nr 3) przych. do Kijowa o g. 6 m. 45 rano i (Nr 5 poczt.) o g. 10 m. 30 w.
Z Moskwy (posp. Nr 1 z plack.) przych. do Kijowa o g. 4 m. 50 po poł. i (Nr 3 poczt.) o g. 5 m. 40 rano,
Z Kurska (Nr 15 osob.) przych. do Kijowa o g. 4 m. 20 po poł.
Z Woroneża (osob. Nr 11) przych, do Kijowa o godz. 9 m, 39 rano i (Nr 13 poczt.) o g. 7 m. 15 rano.
Z Piotrogrodu (osob. Nr 7 k) przych. do Kijowa o g. 9 m. 45 rano.

Z pozwolenia wojennej cenzury 8 maja 1915 r. Drukarnia Polska w Kijowie, Kreszczatyk № 38. Redaktor odpowiedzialny Joachim Wołoszynowski. Wydawca Antoni Zieleński.